Nr. 25. Kraków dnia 18 Czerwca 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Zwrot kapitałów ku zagranicznym pożyczkom.

W dziwnéj zaprawdę żyjemy epoce. Niepamiętne w dziejach ubieganie się za miłym groszem i żądza gromadzenia pieniędzy bez trudów i pracy, połączona z chęcią próżniactwa i używania, owładnęły świat ucywilizowany. Popędy wyższe, cele szlachetniejsze, miłość chrześciańska, moralność, a nawet przyzwoitość publiczna coraz bardziéj znika. Na każdém polu brak ludzi wielkich, wszystko karleje. Brudny egoizm i chciwość wyrugowały z serc obywatelskie cnoty — starcy bez charakteru, młódź zuchwała— bez ducha i zapału. Obok wygórowanego zbytku ciemnota i nędza, obok bogaczy trwoniących pieniądz bezmyślnie, zawistne tłumy proletaryatu, czyhające na przywłaszczenie cudzego mienia. Nieuszanowanie dla prawa, obojętność dla sztuk, lekceważenie obowiązków, zwolnienie węzłów rodziny, cześć dla złotego cielca, potęga materyalizmu, ubóstwo ducha — oto obraz dzisiejszych społeczeństw europejskich. Dokąd to prowadzi — przykładem Francya!

Gdyby ten popęd materyalistyczny skierowanym był do podniesienia dobrobytu narodów, gdyby zabiegi miały na celu oprzeć na podstawie materyalnéj rozwój życia duchowego; gdyby dążył do zaopatrzenia społeczeństw w dobre instytucye naukowe, do podniesienia i umoralnienia niższych warstw ludu, do zaopatrzenia państw w środki komunikacyjne, fabryki; do podźwignienia gospodarstwa społecznego — witalibyśmy go z radością. Ale niestety świat kieruje się prądem osobistego interesu i egoizmu. Szajka przebiegłych spekulantów depcąc zasady uczciwości i podchodząc ustawy, grasuje bezkarnie, eksploatuje społeczeństwa, a mieniem cudzém napełniwszy kieszenie, na gruzach bytu i spokoju milionów zakłada sobie wygodne siedziby, używa bez troski owoców swego matactwa.

Gra giełdowa była dotąd polem najżyzniejszém do wyzyskiwania publiczności. Ludzie nieobeznani z tajemnicami matactw, zwabieni obietnicami ogromnych zysków, widząc tu i owdzie przykłady zbogacenia się bez pracy; pociągnięci tą przynętą w zaczarowane koło, błądzą w niém dopóty, dopóki nie stracą ostatnich zasobów krwawéj pracy i oszczędności. W ostatnich czasach spekulanci wynaleźli sobie nowe źródło robienia fortuny, pośrednicząc w pożyczkach po większéj części zaeuropejskich.

Nigdy jeszcze nie zaciągano tyle pożyczek publicznych co dzisiaj; nigdy państwa nie prowadziły swéj gospodarki z większą nieoględnością i lekkomyślnością, jak obecnie. Zatrważający jest stan skarbowości większéj części państw. Prawie wszędzie układa się budżet z corocznym deficytem. Wygórowane do najwyższego stopnia podatki nie wystarczają na opędzenie wydatków, po największéj części nieprodukcyjnych, bo największe pozycye w budżetach stanowi wojskowość i opłata procentów od zaciągniętych długów. Panowie ministrowie skarbu na zapełnienie deficytu nie umieją wynaleść innych środków, jak sprzedaż dóbr państwa, lub, co najpospoliciéj, zaciąganie nowych pożyczek, mnożenie długów i zwiększanie procentów. *Czterdzieści ośm tysięcy milionów złr. w. a.* cięży na mieniu obywateli państw kuli ziemskiéj, a z górą *dwa tysiące milionów* guldenów austryackich jako procent opłacać oni muszą corocznie od téj ogromnéj sumy, chociaż bowiem państwo zaciąga długi, mieszkaniec jego spłacać je musi*). Nie ma nadziei wyjścia z tego błędnego kółka, przynajmniéj dotąd, dopóki się nie zmienią naprężone stosunki pomiędzy rządami, dopóki umysły nie przeniknie zdrowa oświata i ludzie nie przekonają się, że tylko spokojna i uczciwa praca może zapewnić dobrobyt i szczęście narodom.

Do tych olbrzymich długów nie wliczono jeszcze nowéj francuskiéj pożyczki na spłacenie kosztów wojennych w sumie 5 miliardów franków, przez którą długi publiczne dojdą do sumy 51.300 mil. złr. w. a., a zważmy że to są tylko długi państwowe. Istnieją jednak inne pożyczki prywatne, bądź miast, bądź kolei, bądź rozmaitych stowarzyszeń, które także olbrzymie wynoszą sumy. Pomimo tak silnie naciągniętéj struny, popęd do zaciągania coraz nowych długów nie tylko się nie zmniejsza, lecz owszem z każdym dniem wzrasta. Co chwila pojawiają się w inseratach dzienników zaproszenia do wzięcia udziału w subskrybcyi, ogłaszane przez rozmaite domy bankierskie. Jest to formalne polowanie na kieszeń publiczności. Dziś zjawia się subskrybcya

---

*) Ażeby nas nie posądzano o przesadę co do wymienionéj sumy długów publicznych, niech nam wolno będzie

na pożyczkę włoską, jutro na rumuńską, pojutrze na turecką, egipską, węgierską, amerykańską itp..

Głównie na tém polu eksploatacyi czynnemi są domy bankierskie niemieckie; rozpoczęły one łowy od pożyczki państwowéj amerykańskiéj, a gdy na niéj jako pośrednicy zarobiły miliony, zaczęły wprowadzać coraz nowe pożyczki różnych kolei i miast amerykańskich. Obecnie zapowiadają subskrybcyę na budowę mostów w Ameryce; za tém pójdą teatry, cyrki itd. na akcye. Pożyczki amerykańskie tak dziś weszły w modę, że dom, który ich nie negocyuje, uważanym jest za upośledzony i u swych kolegów traci na powadze i znaczeniu. Domy te umieją ponętą wysokich procentów zwabiać publiczność, a im pożyczający dalej mieszka, tém ona łatwiéj się garnie do udziału w podpisach.

Szał ten pożyczkowy tak ogromne przybrał rozmiary, że gazety giełdowe propagujące subskrybcye, zaczynają się bronić i wymawiać przed publicznością, chociaż nikt im nie robi zarzutów. Głoszą one, że Niemcy są tak bogate, a Ameryka na drodze takiego rozwoju, że pierwsze mogą pożyczać drugiéj z wielkim zyskiem, a bez narażenia się na najmniejsze niebezpieczeństwo.

Niektóre dzienniki niemieckie zaczęły powstawać przeciwko téj eksploatacyi mienia prywatnego. Mówią one wprawdzie, że żadne perswazye nie zaradzą temu, aby kapitalista nie ubiegał się za wielkim procentem; lecz mówią oraz, że jeżeli wdawszy się w niepewną pożyczkę, straci czy to na rumuńskich kolejach, na pożyczkach miast włoskich, albo amerykańskich, sam sobie winien i słuszną ponosi karę za swą chciwość i lekkomyślność. Z innéj atoli jeszcze strony podnoszą tę kwestyę. Łowy na pieniądz i ubieganie się za zyskiem prowokowane i podsycane przez niesumiennych spekulantów, są pod względem ekonomicznym bardzo szkodliwe; tém szkodliwsze im większa ilość drobnych kapitalistów połknie przynętę. Wielkie targowiska pieniężne wabią blaskiem złota ku sobie gromady ludzi pragnące zysku, a nieświadome lecąc one owczym pędem naprzód, a w płomieniu ognia chciwości opaliwszy sobie skrzydła, padają ofiarą spekulantów.

---

wymienić pojedyncze ich pozycye podług ostatnich badań ekonomisty angielskiego Baxtera.

W roku 1870 długi i procenty rozmaitych państw były rozłożone następnie:

	Dług w złr. w. a.	Procenty w złr.
Anglia	10.000,000.000	303,375.000
Francya	6.875,000.000	247,500.000
Austrya	3.875,000.000	164,000.000
Rosya	3.750,000.000	147,500.000
Włochy	3.568,500.000	187,500.000
Hiszpania	2.967,500.000	84,312.500
Niemcy	2.135,000.000	91,775.000
Turcya	1.150,000.000	67,500.000
Holandya	1.080,000.000	28,725.000
Portugalia	629,500.000	22,512.500
Belgia	342,000.000	13,012.500
Drobne państwa europej.	642,150.000	26,637.500
Stany Zjednoczone	6.655,000.000	342 000.000
Koleje angielskie w Amer.	261,500.000	13,050.000
Inne państwa Ameryki	2.650,000.000	152,200.000
Indye angielskie	1.287,500.000	62,800.000
Japonia, Cejlon	21,500.000	1,650.000
Egipt, Marokko itd.	470,650.000	34,350.000
Australia	446,400.000	24,700.000
Razem	48.807,200.000	2.015.100.000.

Chwalebna to rzecz (mówią dzienniki niemieckie), jeżeli naród jaki przyszedł pracą do téj zamożności, że po zaspokojeniu własnych potrzeb, posiada tak wielkie kapitały, że bez swego uszczerbku może ich pożyczać innym ludom, potrzebującym pieniędzy dla rozwoju, i zyski odnosi na téj operacyi, ale tego rodzaju uczynność wtedy tylko zasługuje na pochwałę, jeżeli naród udzielający pożyczki ma do zbytku pieniędzy i nie wie co z niemi robić w własnéj ojczyźnie. Tymczasem w Niemczech jest jeszcze tyle do zrobienia, że długie jeszcze upłyną lata, zanim przyjdą do stanu takiéj zamożności, że kapitałów nie będą potrzebowały w domu.

Jeżeli dzienniki ekonomiczne tak się wyrażają o kraju bogatym i zagospodarowanym, jakim są Niemcy; cóż my o sobie powiedzieć mamy? Co mamy powiedzieć o kraju biednym, który nie tylko że nie ma dostatecznéj sieci kolei głównych i wicynalnych, ale któremu na zwykłych drogach zbywa; którego rzeki nieuregulowane zamiast wyświadczać handlowi posługi, niszczą wylewami corocznemi mienie gospodarza wiejskiego; o kraju który nie ma zakładów kredytowych w dostatecznéj ilości, aby mieszkańców wydarły z rąk lichwy; o Galicyi nieposiadającéj fabryk tkanin wełnianych, chociaż tyle wełny sprzedaje; wydającéj piękne lny i konopie, a nieposiadającéj jednéj przędzalni; mającéj parę cukrowni, choć ziemia najpiękniejsze buraki rodzi i niemi sto cukrowni zaopatrzyć może; o kraju posiadającym nieprzebrane skarby nafty, metalów, soli, siarki, a niemającym stowarzyszeń krajowych do ich eksploatacyi i dozwalającym cudzoziemcom ciągnąć zyski z swoich bogactw?

Jeżeli u nas powstanie myśl założenia jakiego towarzystwa dla wyzyskiwania bogactw ziemi ojczystéj — to z góry można powiedzieć, iż nie stanie się czynem. Na zachęty i zabiegi ludzi ruchliwszych i przemyślniejszych, obywatele kraju odpowiadają nieufnością i obojętnością. Niech jednakże pierwszy lepszy bankier niemiecki ogłosi subskrybcyę, zapowiadającą uczestnikom wielki zyski; niech lada oszust ogłosi spółkę na gry losowe lub giełdowe obroty — natychmiast ci sami, którzy głuchymi byli na uczciwe przedstawienia współrodaków, rzucą skwapliwie część mienia w szalone operacye, aby go nigdy więcéj nie zobaczyć. Nieszczęsne jakieś zaślepienie ogarnęło umysły, fałszywy głos znajdzie posłuch — nieoględni ubiegają się za zyskiem skrytym za górami, a obojętnie depcą po skarbach, któreby i ich i ojczysty kraj wzbogaciły.

Dziwna zaiste, że dziennikarstwo nasze zamiast oświecać publiczność, dla lichego zysku na inseratach, popiera te zabiegi mataczów i zachęca do lokacyj zagranicznych. Dziwna także, że niektóre instytucye bankowe krajowe, zamiast współrodakom swoim służyć, ułatwiają obieranie nas z grosza. Ani pierwsze nie podnoszą myśli podniesienia gospodarstwa krajowego, ani drugie nie biorą inicyatywy w pracach na gruncie własnym. Tysiączne sposobności istnieją u nas do zyskownego zużycia kapitałów na miejscu. Pewniejsza to stokroć lokacya, niż w rumunach albo lombardach, które nas drogo kosztowały; tymczasem rzucanie się na obce przedsiębierstwa zamiast zbogacać zubożają kraj; opóźniają jego postęp, rozwój i dobrobyt. Owoce mozolnéj i długoletniéj pracy idą na łup obcych, a za to ciemnota. ubóstwo a nawet nędza grasują swobodnie, bo nie ma pieniędzy na pożyteczne przedsiębierstwa, któreby tysiące rąk zatrudniły, tysiące rodzin podźwignęły i zapewniły inne a pomyślniejsze istnienie dzieciom i wnukom naszym.

Branie udziału w pożyczkach obcych to nie dla nas, również jak i kosztowna zabawka w papiery gieł-

dowe — nie dla nas. którzy nie znamy, ani ocenić umiemy rzeczywistéj ich wartości. Ogłoszenia bankierskie i nawiasowe pochwały i reklamy dziennikarskie, nie powinny wywierać wpływu na zdrowy rozsądek ludzi, żyjących z ciężkiéj pracy. Przeciw temu zgubnemu prądowi, jakiśmy na wstępie wyłuszczyli, powinni wytrwale i zgodnie walczyć tak ludzie kraj miłujący, jak dzienniki poczciwe, jak wreszcie stowarzyszenia. Publiczność powinna wiedzieć, iż spekulanci zachęcający ją czy do wspólnéj gry, czy do subskrybcyi, własny tylko interes mają na celu. Co się późniéj stanie z wierzycielami, czy ich spotka zysk, czy ruina, to wcale nie obchodzi pośredników, skoro faktorne schwycą do kieszeni. Owszem zdarza się często, że sprzedawszy po wysokim kursie jaki efekt, spekulanci wywołują sztucznie obniżenie jego kursu i gdy papier zostanie zachwianym, spadnie nisko, odkupują go znów, ażeby powtórnie popędzić go w górę i drugi raz obedrzeć nierozumną publikę. Świeży przykład mamy na kolejach rumuńskich, które pod niebiosa wynoszono, a na których mnóstwo osób nie tylko procenta traci, ale może i kapitału nie odbierze. Smutna ta nauka powinna być na przyszłość przestrogą dla łatwowiernych.

Widać, że zamożniejszym klasom u nas zupełnie brakuje wykształcenia ekonomicznego, skoro tak łatwo dają się chwytać na obietnice łatwego i wielkiego zysku. W piśmie naszém usiłujemy zwracać baczną uwagę czytelników na różne dzisiejsze matactwa i szacherki popełniane bezkarnie na polu finansowém i ekonomiczném. Staramy się objaśniać mnóstwo kwestyj, z jakiemi ogół nie jest obeznanym. ale niestety życzliwe przestrogi nie rozchodzą się szeroko i nie mogą działać jakby powinny, bo klasy wykształcone naszéj prowincyi nie miłują się w ekonomii i nie zadają sobie pracy, aby prawdy jéj badać; bo artykuły nasze nie rozchodząc się w większém kole czytelników, przechodzą niepostrzeżone.

O dobrach rządowych.

1.

Czy posiadanie dóbr jest pod względem ekonomicznym dla rządu korzystném, wiele już o tém rozprawiano i pisano. Oświadczający się przeciw posiadaniu dóbr przez rząd, tém popierają swe zdanie, że rząd zwykle jest złym administratorem dóbr ziemskich, tak samo jak niedołężnym przemysłowcem; że więc dobra rządowe nigdy tych przychodów nie są w stanie dawać rządowi, jakie dają osobom prywatnym; że rząd najlepiéj uczyni, jeżeli dobra sprzeda, bo otrzymane za nie sumy można użyć produkcyjniéj, długi państwowe spłacić niemi, poświęcić je na rozmaite cele pożyteczne; że dobra rządowe administrowane przez urzędników często nic prawie nie przynoszą; że wydzierżawiane zrujnowane zostają itp. itp..

Zdania te przeciw posiadaniu dóbr przez rząd dadzą się w części tylko usprawiedliwić, bo praktyka dostarcza dowodów na usprawiedliwienie. Są jednak wyższe względy, które znów za posiadaniem dóbr przez rząd przemawiają, a i na złą administracyę są sposoby. Zanim o ostatniém mówić będziemy, zastanowimy się wprzód nad pierwszém.

Niepodobna zaprzeczyć, że dobra znacznéj rozległości, reprezentujące więc poważny kapitał, dostarczają w razie potrzeby zaciągnięcia długów przez rząd znakomitéj rękojmi. Na dobra rządowe można niezawodnie łatwiéj i korzystniéj dług zaciągnąć, jak na dochody państwa. Dobra rządowe można zastawić bez potrzeby podwyższania podatków. Ale najważniejszą stroną ekonomiczną dóbr rządowych są lasy, które ze względów gospodarstwa narodowego są tak niezbędnym czynnikiem egzystencyi społecznéj, a które w rękach prywatnych nie dają nam nigdy téj rękojmi, że w należytéj obszerności zachowane zostaną dla przyszłości. W ostatnich latach oświadczono się więc powszechnie z tych powodów za zatrzymaniem lasów rządowych, a ponieważ o tém przedmiocie w numerach 10, 11 i 12 pisma naszego z roku bieżącego obszernie mówiliśmy, nie widzimy więc potrzeby rozbierania tutaj téj kwestyi.

Uważając więc kwestyę posiadania lasów przez rządy za zamkniętą, zwracamy się do téj kategoryi dóbr rządowych, w których przeważa przestrzeń pól ornych, łąk i pastwisk, do dóbr więc charakteru rolniczego. Posiadania przez rząd dóbr tego rodzaju trudniéj już bronić, a to z powodu. że mało mamy przykładów, aby dobra takie przez rząd administrowane przynosiły taką rentę, jaką przynoszą dobra prywatne téj saméj wartości; wydzierżawiane zaś żeby nie ulegały ruinie. Powiedzieliśmy, że mało mamy przykładów aby dobra rządowe rolnicze przynosiły rządowi dochody jakby dawać powinny, ale tego ogólnie twierdzićby nie można, bo w Niemczech, a mianowicie w Prusiech, udało się rządom ubezpieczyć swe dobra od dewastacyi i mieć dochód z nich należyty.

Jeżeli więc dobra rządowe nie przynoszą tych dochodów, jakieby przynosić powinny nie pochodzi to ztąd, że dobra rządowe nie mogą się należycie rentować, ale przyczyną jest zły system administracyi rządowéj, lub zły system dzierżawny.

Administracyę dóbr rządowych rolniczych powierzano zwykle dawniéj nie ludziom fachowym, ale prawnikom, biurokratom i dodawano im cały legion urzędników do pomocy. Jak długo jeszcze stosunki pańszczyźniane istniały, dobra przynosiły cośkolwiek. Po ustaniu ich, administratorowie nie byli w stanie daléj gospodarować, a ciągły niedobór zmusił rządy do wydzierżawiania dóbr rolniczych. Miasto korzystania z doświadczenia, że tylko dzierżawa wieloletnia jest dla właściciela i dzierżawcy korzystną, że dzierżawcy zbytnie krępować nie godzi się — chwycono się krótkotrwających dzierżaw, kontraktów zawierających tysiączne sposobności do procesów itp.. Gdy w ten sposób nie wiodło się z drobnymi dzierżawcami, wypuszczano większe kompleksy dóbr dzierżawcom generalnym za niższe naturalnie już ceny i doprowadzono w końcu do tego, że dobra bardzo mało przynosiły, a ruina ich zwiększała się z każdym rokiem. Takie są dzieje własnéj administracyi dóbr rządowych rolniczych i wydzierżawiania ich w wielu państwach stałego lądu Europy. Jedne rządy sprzykrzywszy sobie straty i kłopoty (potrzebując do tego pieniędzy), wyprzedały dobra rolnicze, jak np. Austrya; inne poprawiły system dzierżawny i dziś nie ma tam już więcéj mowy, że korzystniéj nie posiadać dóbr państwowych, jak je posiadać.

Austrya posiadała jeszcze w początkach bieżącego wieku rozległe dobra rządowe w Galicyi, Czechach, Morawie i w innych prowincyach. Dochód z dóbr tych, dzięki niedołężnéj administracyi nie odpowiadał wartości ich nawet w przybliżeniu. Wprawdzie mieliśmy władzę wyższą do administracyi dóbr rządowych, ta jednak nie miała żadnego pojęcia o swém zadaniu i kochała się jedynie w biurokratycznych normach, które całéj téj machinie nadawały charakter ociężałości i zastoju. Po-

trzebując pieniędzy i nie widząc korzyści w posiadaniu tylu dóbr, rząd austryacki zarządził sprzedaż ich na wielką skalę i pozbył się dóbr łatwo i prawie zupełnie w Morawie i na Szląsku, a w przeważnéj części w Galicyi, Czechach i innych prowincyach monarchii. Że rząd sprzedał je za bezcen dowodzi to, że nabywcom często za drzewo sprzedane z lasów wracała się cena kupna. (Jak nam dobrze wiadomo, dobra te płacono potém jeszcze o 100% wyżéj ceny zapłaconéj rządowi.)

Pomimo téj kolosalnéj sprzedaży pozostały w Przedlitawii jeszcze dość rozległe dobra rządowe; nie możemy się jednak uwolnić od obawy, że i te z czasem ulegną losowi pierwszych.

2.

W Węgrzech rząd pojął należycie znaczenie posiadania dóbr i zamierzył sobie iść inną drogą, tak jak już na politycznéj i ekonomicznéj o wiele Przedlitawię wyprzedził.

W roku zeszłym Lónyay były minister skarbu węgierski przedłożył królowi obszerne sprawozdanie dotyczące stanu majątku rządowego. Z tego sprawozdania, z działu dotyczącego dóbr ziemskich państwa, zredagowanego przez k. węgierskiego radcę Peterdy wyjmujemy następujące ustępy:

Dobra rządowe do korony węgierskiéj należące, obejmują razem 4,692.866 morgów katastralnych, mianowicie:

	morgów katastralnych
Dobra koronne w Węgrzech	147.147
Dobra rządowe w Węgrzech	1,245.884
Lasy i kopalnie w Węgrzech	1,302.880
Dobra Bábolna, Kisber i Mezöhegyes . . .	46.007
Dobra rządowe w Siedmiogrodzie	483.530
Dobra zastawione w Siedmiogrodzie . . .	197.197
Dobra rządowe w Kroacyi	75.921
Lasy rządowe na Pograniczu Wojskowém .	1,194.300.

Powyższe obszary zajmują przestrzeń 470 mil kwadratowych, a więc mniéj więcéj dwunastą część całego królestwa węgierskiego.

Dobra rządowe węgierskie rolnicze obejmują morgów 412.709 i przynosiły czystego dochodu w latach 1862—1866 z morga jednego 3 złr. 22 kr. w. a.. (Dobra takież w Kroacyi, wynoszące 24.057 morg, niosły w tym samym czasie z morga jednego 74 kr. w. a..) Najwyższy dochód z morga jednego był 11 złr. w. a., najniższy 49 kr. w. a. (W roku 1867, tj. pierwszym po objęciu dóbr rządowych przez ministerstwo skarbu węgierskie przyniosły one czystego dochodu 2,835,433 złr. w. a., przypada na morg jeden 6 złr. 47 kr. w. a., a więc o 2·7 kr. w. a. więcéj, jak za czas od 1862—66.)

Do roku 1848 administrował rząd węgierski sam dobra swoje za pomocą tak zwanych prefektur, niektóre tylko z rozleglejszych stepów (pust) były wydzierżawiane. Drobni dzierżawcy czynszowi i pańszczyźniani dostarczali w przeważnéj części robotnika bezpłatnie, a koszta administracyi nie były wysokie. Prefekt jeden zawiadywał obszarem 20—30.000 morgów i miał sobie dodanego urzędnika skarbowego (fiskala), który prowadził rachunki. Zniesienie robocizny poddańczéj i danin urbaryalnych pociągnęło za sobą potrzebę zupełnéj zmiany w gospodarstwie dóbr rządowych. W roku 1850 zwinięto więc wszystkie zarządy ekonomiczne skarbowe, wyprzedano cały *fundus instructus* i wydzierżawiono wszystkie dobra rządowe rolnicze, rozdzieliwszy je na mniejsze i większe. Kontrolę dóbr i pobór czynszów dzierżawnych razem z egzekwowaniem ostatnich powierzono inspektorom skarbowym. Po zrekonstytuowaniu kr. węgierskiego namiestnictwa w roku 1862, władza ta objęła powyższe funkcye.

W r. 1863 większa część dóbr rządowych węgierskich została zastawioną bankowi narodowemu wiedeńskiemu; w roku jednak 1866 spłacono dług bankowi i dobra te znów przeszły pod zarząd ówczesnego c. k. ministerstwa skarbu austryackiego.

Sprawozdanie ministra przypisuje mały dochód z dóbr rządowych złéj i błędnéj ich administracyi. Władze skarbowe zawiadujące niemi nie miały ani chęci, ani uzdolnienia potrzebnego do podniesienia z nich dochodów. Dobra rządowe zostały więc wydzierżawione, a kontrakty z dzierżawcami były najbłędniéj i najnieszczęśliwiéj zredagowane, broniły bowiem jedynie interesu dzierżawcy. Dzierżawcy opłacali najczęściéj tak niski czynsz, że łatwo im przychodziło w krótkim czasie pomimo najniedołężniejszego gospodarowania zbogacić się z krzywdą skarbu państwa. W latach cokolwiek tylko niepomyślniejszych z łatwością uzyskiwali zwolnienie w opłacie czynszu dzierżawnego, a te zwolnienia tak były upowszechnione, że w końcu 1866 roku zaległości wynosiły 9,491.168 złr. w. a.. Z téj to przyczyny dochód z dóbr rządowych miasto podnoszenia się, corocznie się zmniejszał.

Zobaczymy teraz, w jaki sposób węgierskie ministerstwo zamierzyło urządzić na przyszłość administracyę dóbr rządowych. Zaraz po objęciu dóbr rządowych ówczesny minister skarbu Lónyay ustanowił osobną sekcyę dóbr rządowych. Ster sekcyi powierzony został zdolnemu i energicznemu radcy Peterdy, znanemu z urządzenia wielu obszernych dóbr magnatów węgierskich. Naczelnik sekcyi zaprowadził zupełną i bardzo szczęśliwą reformę w administracyi dóbr państwowych w sposób, który tutaj na bliższe opisanie zasługuje.

Peterdy rozpoczął urzędowanie od zwiedzenia wszystkich dóbr rządowych. Na podstawie danych, zebranych naocznie, sporządzone zostały opisy, obejmujące najdrobniejsze szczegóły wszystkich dóbr rządowych. W opisach tych sumiennych mieszczą się: stosunki klimatyczne i telluryczne, położenie każdéj posiadłości, ceny robotnika miejscowe, klasyfikacya gruntów, stan i ilość budynków, wykazy zbiorów z dziesięciu lat ostatnich itd.. Na podstawie tych danych rozpoczęto organizacyę w administracyi dóbr rządowych w Węgrzech.

Dla dóbr tych ustanowiono dziesięć prefektur, a każdemu prefektowi oddano przestrzeń od 35—281.000 morgów. Lasy powierzono zdolnym leśnikom, podporządkowanym prefektom. Do kierowania sprawami prawnemi dodano każdemu prefektowi komisarza skarbowego (fiskala). Poczém przystąpiono do założenia tak nazwanych ksiąg inwentarskich. W księgach tych mieszczą się: opisanie majętności co do położenia, gleby, klimatu, stosunków ekonomicznych majętności i otoczenia, stanu komunikacyi, słowem wszystko co ma związek z administracyą dóbr.

Rządca Peterdy wypracował następnie plan wydzierżawiania wszystkich dóbr rządowych rolniczych (z wyjątkiem państwa Gödöllö) według systemu długoletniéj dzierżawy. W sprawozdaniu napotykamy bardzo trafną uwagę, że administracya własna wielkich dóbr rządowych (a w ogólności i prywatnych) nigdy nie jest w stanie przynieść tego dochodu, jak dobrze urządzony system mniejszych folwarków (fermy). Ponieważ każda majętność wymagałaby znacznych kapitałów zakładowych i obrotowych, skarb musiałby przeznaczyć na to

kilkanaście milionów, na co zupełnie nie pozwala dzisiejsze położenie finansowe Węgier. Peterdy proponuje więc następujący system dzierżawny.

3.

System dzierżawny zaprowadzić się mający powinien na tém polegać: aby a) czynsz dzierżawny niezawisłym był od dobrych lub złych lat; aby b) dobra nie podpadały zniszczeniu; c) aby zapewniał podnoszenie czynszu z biegiem czasu.

Co do a). Niezawisłość renty od dobrych lub złych lat osiągniętą być może tylko przez zaprowadzenie dzierżawy długoletniéj. Doświadczenie uczy, że krótkotrwałe tj. 3—6-letnie dzierżawy w razie nieurodzajów do tego stopnia mogą zniszczyć dzierżawcę, że czynszu w żaden sposób płacić nie jest w stanie. W długoletnich dzierżawach rzecz się ma zupełnie odmiennie. Dzierżawca straciwszy w latach niepomyślnych może odbić stratę w latach dobrych. Czas trwania dzierżawy dóbr rządowych w Węgrzech ustanawia się więc na lat 20.

Co do b). Wyniszczeniu dóbr w czasie dzierżawy w ten tylko sposób zapobiedz można, jeżeli czas dzierżawy będzie długi i jeżeli nie będzie wolno poddzierżawiać. Dobra rządowe rolnicze nie będą w Węgrzech na przyszłość wydzierżawiane jak dawniéj dzierżawcom generalnym, ale podzieli się je na folwarki 200—300—1.000 morgów obejmujące. Ponieważ dzierżawa trwać będzie lat 20, każdy dzierżawca przystanie chętnie na wystawienie budynków, bo budynek każdy odpowiednio postawiony, w 20 latach opłaci się. Folwarki żadnych nie posiadające budynków wydzierżawiają się taniéj, a dzierżawcę zobowiąże się kontraktem do wystawienia budynków. Rząd nie będzie wynagradzać dzierżawcy budowli wystawionych, mogą zajść jednak wypadki, w których rząd wynagrodzi część kosztów dzierżawcy. Tyczy się to samo budowli wystawionych na cele przemysłu połączonego z rolnictwem np. browarów piwnych, gorzelni, cukrowni itp.. (Ustępy odnoszące się do kontroli, tj. aby budynki były dobrze utrzymane, odpowiednio stawiane itd., opuszczamy.)

Co do c). Podwyższenie czynszu dzierżawnego z biegiem czasu, wnioskodawca chce osiągnąć w następujący sposób: Rząd podzieliwszy swe dobra rolnicze na folwarki obejmujące 200—1.000 morgów przestrzeni, zamierza je w ten sposób na lat 20 wydzierżawiać, ażeby corocznie przypadła jedna dwudziesta część (folwarków) do wydzierżawienia. Wszystkie dobra rzeczone podzielone zostaną na 20 mniej więcéj równych części, a z tych jedna dwudziesta coroku w przyszłości przypadnie do wydzierżawienia. System ten połączony będzie w początku z niejakiemi trudnościami, bo zaprowadzając go trzeba będzie w jednym i tym samym roku $^1/_{20}$ wydzierżawić na lat 20, $^1/_{20}$ na lat 19, $^1/_{20}$ na lat 18 itd., a ostatnią część tylko na rok jeden. Ale po upływie lat 20 system ten zostanie uregulowany już zupełnie, i rząd będzie miał coroku $^1/_{20}$ część folwarków do wydzierżawienia, któréj czynsz dzierżawny będzie mógł dowolnie podnieść, a nawet w razie potrzeby wziąść w własną administracyę.

Z korzyści długoletnich dzierżaw, jakie rząd węgierski zaprowadził, podnosimy szczególnie to, że ponieważ tylko jedną dwudziestą część folwarków co rok przypadnie wydzierżawić — znakomicie wpłynie to na konkurencyę klasy dzierżawców, coby wtedy nie mogło nastąpić, gdyby na raz wszystkie dobra w jednym roku były wydzierżawione.

Projekt uwzględniając miejscowe okoliczności dóbr rządowych, obok których mieszka ludność intelligentna i przemysłowa, daléj dobra położone w okolicach, gdzie kwitnie uprawa roślin handlowych; leżące nad rzekami i kanałami, które umożliwiają nawodnianie gruntów, wspomina jeszcze o drobnych dzierżawach od 5—60 morgów, a zarazem o wydzierżawianie parcel na ogrody, obejmujące $^1/_2$—1 morga. Projekt rozwodzi się obszernie i z całą znajomością przedmiotu nad doniosłością tego rodzaju drobnych dzierżaw długoletnich, mających na oku podniesienie dobrobytu ludzi pracowitych, niebędących w możności nabycia na własność gruntu, a zarazem nad korzyścią dla skarbu państwa, któremu tego rodzaju drobne dzierżawy o wiele wyższą rentę od większych dzierżaw przyniosą.

W końcu umieszczamy tu jeszcze zarys kontraktu dzierżawnego, który nam wskaże, jakiego rodzaju zobowiązania względem rządu przyjąć będzie musiał większy dzierżawca, zanim obszar zadzierżawiony oddanym mu zostanie. (Dla drobnych dzierżawców i ogrodników istnieć będą książeczki, w których ich obowiązki będą wydrukowane. W tych książeczkach będą się opłacane czynsze kwitować.)

Dzierżawca składa do kasy rządowéj kaucyę wynoszącą czwartą część jednorocznego czynszu. Kaucya ta zatrzymana zostanie przez cały ciąg trwania dzierżawy, i dzierżawcy żadnych odsetków przynosić nie będzie.

Czynsz dzierżawny ma się opłacać co kwartał z góry.

Dzierżawca obowiązany jest strzedz całości granic dzierżawy. W tym celu winien już w pierwszym roku całą posiadłość otoczyć rowem 3 stopy szerokim, a $2^1/_2$ głębokim.

W pierwszych trzech latach winien dzierżawca obsadzić wszystkie granice rzędem drzew. To samo posadzić winien w tym czasie sto sztuk drzew owocowych w różnych gatunkach i takowe w dobrym stanie utrzymywać. Po upływie dzierżawy drzewa te stają się własnością rządu, za każde zaś brakujące albo uszkodzone drzewo dzierżawca będzie musiał zapłacić 5 złr. w. a.; za każde drzewo brakujące na granicach dzierżawy 2 złr. w. a..

Dzierżawca obowiązany jest do uprawy pewnéj oznaczonéj mu przestrzeni lucerną i innemi roślinami pastewnemi. Obowiązkowi temu musi w trzech pierwszych latach zadośćuczynić. Wychodząc z dzierżawy winien pozostawić oznaczoną przestrzeń zasianą lucerną i innemi roślinami pastewnemi w dobrym stanie; za to, coby niedostawało do przestrzeni oznaczonéj, zapłaci od każdego morga 20 złr. w. a. wynagrodzenia. W dwóch pierwszych latach dzierżawy wzbrania się dzierżawcy sprzedawać nasienia zebranego z przestrzeni uprawnéj trawami. Dzierżawcy nie wolno sprzedawać paszy, słomy, obornika, tak samo wzbrania się je mu darowywać, dawać w zamian lub spalać; natomiast winien wszelką paszę użyć na produkcyę oborniku i nawozić nim grunta.

Bez upoważnienia rządu nie wolno przelewać praw do dzierżawy na kogo innego. Dzierżawca winien zamieszkać w majętności zadzierżawionéj, a gdyby tam mieszkania nie było, w pobliskości. W każdym razie ma on sam prowadzić gospodarstwo i grunta własnemi zaprzęgami uprawiać.

Dzierżawca winien oddać budynki przy ekspiracyi w tym samym stanie, w jakim je odebrał. W chwili

ekspiracyi będą budynki szacowane, a co straciły na wartości dzierżawca wynagrodzi gotowizną.

Dzierżawca obowiązany jest w porozumieniu z prefekturą w pierwszych trzech latach postawić potrzebne budynki własnym kosztem, utrzymywać je w dobrym stanie i oddać po ukończonéj dzierżawie skarbowi bez żadnéj pretensyi do wynagrodzenia. Miejsce, w którém mają być stawiane budynki, ich liczba, rozmiar i urządzenie stanowić mają przedmiot wspólnego porozumienia z prefekturą. Gdyby jednak kontrakt dzierżawny nie był na lat 20 zawarty; daléj gdyby rząd dzierżawę wcześniéj wypowiedział, albo gdyby dzierżawca w ciągu czasu dzierżawy zmarł, a jego spadkobiercy wypowiedzieli rządowi dzierżawę — w takim razie rząd zwróci część kosztów wyłożonych na wystawienie budynków, odpowiadającą latom brakującym do całego okresu dzierżawy.

Dzierżawcy dozwala się stawiać budynki lekkie, a więc mniéj trwałéj konstrukcyi. W tym razie jednak, gdyby przed dwudziesta laty ekspiracya nastąpiła, dzierżawca nie będzie miał prawa do wynagrodzenia za te budynki.

Budynki wystawione przez dzierżawcę nie mogą być pod żadnym warunkiem wpisane ani na jego, ani na innych osób, lub téż pewnego stowarzyszenia imię do księgi intabularnéj, ale natychmiast po ich wystawieniu stają się one własnością skarbu. Rozumie się więc samo z siebie, że na tych budynkach nie można ani zobowiązań, ani sum pieniężnych intabulować, bo rząd deklaruje je raz na zawsze za nieważne.

Gdyby pewna część gruntów dzierżawy, a nawet cała przestrzeń, przeznaczona została na mocy ustawy do założenia kolonii, albo na sprzedaż, albo na inny cel jaki — w takim razie rządowi służy prawo wypowiedzenia dzierżawy, a dzierżawca żadnych pretensyj do wynagrodzenia rościć nie może. Tak samo ma się rzecz, jeżeliby pewnych gruntów użyć wypadało pod zakładać się mające koleje żelazne, komunikacye wodne lub lądowe. Rozumie się, że czynsz dzierżawny odpowiednio do przestrzeni odpadłéj zmniejszonym zostanie dzierżawcy.

Rządowi służy prawo nadzoru swych budynków, pól, jak w ogóle całego gospodarstwa w dzierżawach, a dzierżawca obowiązanym jest zesłanym urzędnikom potrzebnych udzielić wyjaśnień.

Kontrakt dzierżawny i inwentarz cały winien być podpisany także przez małżonkę dzierżawcy (jeżeli jest żonaty), która całym swym majątkiem ręczy solidarnie za dotrzymanie przyjętych zobowiązań.

W razie śmierci dzierżawcy prawo do dzierżawy przechodzi na wyłączną własność wdowy, albo téż prawnych następców dzierżawcy. Muszą jednak oświadczyć w ciągu dwóch tygodni, że życzą sobie zatrzymać nadal dzierżawę. W przeciwnym razie rząd ma prawo wypowiedzenia dzierżawy wprzód jednym rokiem.

Gdyby dzierżawca, albo wdowa po nim, albo jego spadkobiercy nie dopełniali warunków dzierżawy, rząd ma prawo zmuszenia ich do tego drogą ustnego sumarycznego postępowania, albotéż do wypowiedzenia dzierżawy. Od każdéj spóźnionéj w terminie raty należy się 6% tytułem kosztów zwłoki.

Opłaty stemplowe ponosi wyłącznie dzierżawca.

Z powyższego opisu widać jasno, że forma przyjęta przez rząd węgierski do zawierania kontraktów jest nieco surowo, a w niektórych kierunkach dzierżawca zanadto skrępowany. Trzeba jednak uwzględnić stosunki i ludzi w Węgrzech, a to usprawiedliwi poniekąd, że rząd musiał w téj a nie innéj formie szukać rękojmi dla siebie. Przyszłość okaże najlepiéj, czy w czémkolwiek nie posunięto się zadaleko. Sądzimy jednak, że w dzierżawach pewna ścisłość byle w miarę jest dla obu stron pożyteczna. Dla dzierżawcy nie może to być połączone ze szkodą, jeżeli kontrakt zmusza go do gospodarowania intensywnego i racyonalnego, bo to tylko może mu zapewnić, że wyjdzie dobrze na dzierżawie; rząd z drugiéj strony winien się ubezpieczać, aby jego własność nie tylko nie została nadwerężoną, ale owszem nabierała wartości coraz większéj.

O ile nam wiadomo, nie brakuje rządowi węgierskiemu dzierżawców, którzy pomimo przyjętych dość ciężkich zobowiązań za czynsz przenoszący w dwója nawet w trójnasob dawne czynsze, chętnie biorą dzierżawy.

Rozmaite wiadomości.

Zgromadzenie rady ogólnéj Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbędzie się 7go i następnych dni miesiąca lipca 1871 roku.

Kółka włościańskie. Komitet centralny Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego pod d. 15 kwietnia r. b. udał się do ministra rolnictwa z prośbą o udzielenie subwencyi złr. 1000 na zakładanie i rozpowszechnianie kółek gospodarczych włościańskich. P. minister w odpowiedzi swéj z d. 18 maja r. b. oznajmił, iż udzielenie zasiłków wypada odłożyć na czas późniejszy, tj. aż zebrane dane wskażą o ile takie drobne kółka mogą przynieść pożytku i przyczynić się do podniesienia małych gospodarstw.

Używanie żołnierzy do żniwa. Komitet Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego rozesłał okólnik do wszystkich swych oddziałów, zawiadamiający, iż minister wojny za pośrednictwem ministra rolnictwa dozwolił żołnierzom pułków liniowych i batalionów strzeleckich najmować się do żniwa. Gospodarz życzący sobie mieć tego rodzaju żniwiarzy winien się zgłosić do najbliższéj komendy wojskowéj, która żołnierzom udzielać będzie trzechtygodniowe urlopy. Ponieważ ceny najmu ustanowiono wysokie, przeto komitet towarzystwa gospodarczego podał do ministerstwa wojny przedstawienie, aby żołnierze używani do żniwa pobierali wynagrodzenie nie dziennie, ale pracowali na wydział; mianowicie aby od zżęcia morga zboża ozimego otrzymywali złr. 3, a złr. 2 od zboża jarego.

Spółka drenarska w W. Ks. Poznańskiém. Bank pod firmą Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. zakłada spółkę drenarską, mającą pod przystępnemi warunkami udzielać pożyczek na amelioracye drenarskie. Rzeczona spółka nie ogranicza swéj czynności (w udzielaniu pożyczek) tylko na ulepszenia drenarskie, ale rozciąga je na wszystkie ulepszenia, dotyczące rolnictwa i gospodarstwa, a zatém zajmować się ona będzie: osuszaniem, irrygacyą, drenowaniem pól i łąk, budową mostów, kanałów, szluz, cegielni, upustów itp.. Spółka drenarska nie ograniczy swéj czynności na samo Księstwo, ale zamierza je rozszerzyć na Prusy Zachodnie, Galicyę i jeżeli się da na Królestwo.

Szkoła rolnicza. W pierwszych dniach października r. b. rozpocznie się w szkole rolniczéj imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem nowy kurs. Ponieważ liczba uczniów wzrasta nadspodziewanie, a na przyszłe półrocze zimowe już 17 zgłoszeń nadeszło, pomieszczenie zgłaszających się kandydatów będzie połączone z trudnościami. Zarząd szkoły chciałby przygotować miejsce dla wszystkich życzących so-

bie wstąpić do zakładu uczniów, będzie to jednak tylko wtedy wykonalném, gdy zgłoszenia ile możności przyspieszone zostaną i ztąd jak najrychléj liczba potrzebnych miejsc się wykaże. Z tego powodu wzywa dyrekcya już teraz życzących sobie pomieszczenia w zakładzie od października r. b., aby najdaléj do 1go sierpnia r. b. zgłosić się zechcieli na piśmie do dyrektora zakładu. Pobyt w szkole rolniczéj przez całkowity kurs dwuletni kosztuje 270 tal. z utrzymaniem i usługą. Bliższych informacyj zaczerpnąć można z broszury pod tytułem: „Wiadomość o szkole rolniczéj imienia Haliny w Żabikowie ogłosił dyrektor téjże dr. Juliusz Au. Poznań 1870.“

Kasy miejskie i gminne w Król. Polskiém zyskają nowy zasiłek z dodatkowych opłat ćwierćprocentowych od wartości protestowanych weksli i egzekwowanych aktów notaryalnych. Nadto przy spisywaniu imion i wszelkiego rodzaju aktów notaryalnych zaczęto już od połowy kwietnia r. b. pobierać dodatek 50% od opłaty stemplowéj.

Wełna. W Berlinie powzięto zamiar urządzenia hurtownéj sprzedaży wełny kolonialnéj przez licytacyę, tak jak to bywa w Londynie i Amsterdamie. Pierwsza sprzedaż tego rodzaju odbędzie się w październiku r. b..

Spostrzeżenia meteorologiczne. Tegoroczne zimna i niepogody stara się objaśnić profesor Prestel z Londynu. Zauważył on, że zimy ciężkie i niepogody zostają w ścisłym związku z pojawianiem się wielkiéj liczby zorz północnych i plam na słońcu. W piśmie „Korespondencya Meteorologiczna“ napotykamy następne jego uwagi: „Wobec rzadko pojawiającéj się w niektórych latach zorzy północnéj, zasługuje na uwagę częste ukazywanie się tego zjawiska w ubiegłéj zimie. Wprawdzie dotąd nie zauważano, ażeby zorza północna miała wywierać jakikolwiek wpływ na stan pogody; jeżeli atoli porównamy ilości dni w jakich zjawiała się zorza, z ilością dni w których ukazywała się największa liczba plam na słońcu, to pokaże się, że w latach obfitujących najbardziéj w plamy słoneczne, pojawiało się i zorz najwięcéj; przeciwnie lata mające mało plam słonecznych, również nie obfitowały w północne zorze. Według spostrzeżeń dokonanych przez astronomów, najwięcéj dni plam słonecznych i zorz północnych przypadało w latach 1838, 1849, 1860 a nakoniec w roku 1871. Okazało się zarazem, że w latach wymienionych średnia temperatura była znacznie niższą, aniżeli w innych. Z tego przypuszczać można, że w roku 1871 nie będziemy mieli ani gorącego lata, ani ciepłéj jesieni, a powtóre że lata zimne i odznaczające się wielką ilością dni, w jakich pojawiają się plamy na słońcu i północne zorze, stanowią okres jedenastoletni, że zatém rok 1882 będzie miał zimę ciężką i chłodne a niepogodne lato. Związek zachodzący pomiędzy obu wymienionemi zjawiskami oddawna był wiadomym ludziom uczonym; ale spostrzeżenie, że pojawianie się tych fenomenów zostaje w ścisłym stosunku z latami zimnemi jest zupełnie nowém i niezawodnie wzbudzi wielkie zajęcie między wykształceńszą publicznością. Meteorologia praktyczna, nad któréj wydoskonaleniem uczeni gorliwie pracują, zajmie się z usilnością sprawdzeniem i rozstrzygnięciem tego ważnego spostrzeżenia.

Największa biblioteka w świecie, obejmująca 1,600.000 tomów, znajduje się w muzeum brytańskiém w Londynie.

Wyrób kołnierzy papierowych w Stanach Zjednoczonych dochodzi, jak wszystko w Ameryce, do olbrzymich rozmiarów. Fabryki towarzystwa wyrobu kołnierzy papierowych wyrabiają tygodniowo od 300—600.000 pakietów kołnierzy, tych ostatnich sprzedaje się dziennie około pięciu milionów, za sumę 60.000 dolarów.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 17 czerwca.

Ceny zboża w ogóle podniosły się w początku bieżącego tygodnia, skutkiem podwyżki na targach angielskich, które się poprawiły z obniżenia zeszłotygodniowego a to z powodu, iż transporty zboża morzem nadeszłe sprzedane zostały na ląd stały i tym sposobem od angielskich targów odwrócone. Na targach pruskich pszenica i żyto notowane o 1—2 sgr. wyżéj. W tych dniach wszakże w skutek nastałego ciepła sprzyjającego szybkiemu rozwojowi zapóźnionéj roślinności, nastąpiło nowe omdlenie targów i poprzednie notowania z trudnością tylko się utrzymują. Odbiło się też to na wczorajszym targu kleparskim tutaj, gdzie brakowało kupców zagranicznych, i sprzedaż mianowicie średnich gatunków ziarna trudną się okazywała. Ceny mniéj więcéj też same jak w poprzednim tygodniu; pszenica złr. 11·50—12·25; żyto złr. 7—7·40; jęczmień złr. 5·50—6; owies złr. 4·25—4·50.

Odbywający się w tym tygodniu jarmark na wełnę w Poznaniu odznaczał się słabą chęcią kupna. Z początku płacono cienkie dobrze wymyte wełny o 3—6 tal. wyżéj cen zeszłorocznych, i takowe kupowali głównie fabrykanci z Belgii, Austryi i z nad Renu. Sprzedaż natomiast średnich wełn szła z trudnością, i właściciele ich żądania swoje o wiele zredukować musieli, osiągając zaledwo ceny zeszłoroczne, a przy gorszém wymyciu nawet o tal. 1—2 niżéj. Dość chętnie kupowano grubą chłopską wełnę, płacąc 45—50 tal.. W ogóle pod względem zwyżki na wełnę był jarmark wrocławski punktem kulminacyjnym, i już na nim rozpoczęła się reakcya, a to pomimo, iż wiele partyj nie zdążono na oba te jarmarki dostawić z powodu opóźnionéj przez zimna strzyży. Widoki przeto na wełnę z owczarni naszego kraju pochodzącą, które prawie wszystkie w tym znajdują się przypadku, nie są wcale pomyślne. Jarmarki różne prowincyonalne, przed wrocławskim odbyte, podniosły były ceny przesadnie, tak że w samym początku wrocławskiego, właściciele wełny stawiali wysokie żądania i niektóre sprzedaże z podwyżką 8—10 tal. dokonane zostały, wprędce jednak powstrzymali się kupcy, i niebawem przystawać musiano na ceny zeszłoroczne.

Wrocław 15 czerwca.

Pszenica za 85 f. cł. —82——93——95— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 56—62——65 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 46——51——53 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 33—36 sgr.. *Kukurudza* za centn. — — — — — tal. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. — — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — — — — tal.. *Rzepik* za 150 f. cł. wrześ. paźdź. — tal. *Lnica* za 150 fun. cł. — — sgr. *Groch* za 200 fnt. — — — — tal.. *Groch pastewny* za 90 fnt. — sgr.. *Oléj rzepakowy* za centn. —— tal.. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 16 1/6 tal..

Szczecin 15 czerwca.

Pszenica za 2000 funt. 56——65——74——79— tal. *Żyto* za 2000 fn. —47—49—52— tal. *Jęczmień* za 2000 funt. — — tal.. *Owies* za 2000 funt. — 45——48 1/2— tal.. *Groch* za 2000 funt. — — tal.. *Rzepak* za 2000 f. cł. — — tal. (z odstawą we wrześniu — październiku). *Spirytus* za 100 kwart à 100% 17 1/4 tal..

Wiedeń 12 czerwca.

Na targu dzisiejszym było wołów 3.921; z tych galicyjskich 2.555, węgierskich 1.063, niemieckich 303. Płacono za galicyjskie i mołdawskie najwyżéj złr. 31·50 centnar. Węgierskie bardzo ciężkie o 25 kr. na centnarze drożéj. Jedna partya sprzedaną została po złr. 33 centnar z potrąceniem 31 1/2%. Eksportowych wołów było przeszło 1000.

Oświęcim 14 czerwca.

Na dzisiejszym targu było wołów 1870; zakupiono 1470 sztuk, z tych do Prus 400 sztuk; niesprzedanych zostało 400. Płacono za centnar po złr. 32·50. Było kilkadziesiąt baranów dobrze dopasionych, płacono po 20 złr. za centnar.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 10 do 16 Czerwca 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otych-czasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		10 Czerwca	12 Czerwca	13 Czerwca	14 Czerwca	15 Czerwca	16 Czerwca	od	Procent ubiegły do d.17
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	59.—	59.10	59.05	59.–	59.—	59.10	w. a. 5000	26.83
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	68.90	69.—	69.—	69.05	69.—	69.10	„ 5000	79.33
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	99.60	99.25	99.25	99.70	99.75	100.—	„ 5000	96.83
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	111.75	112.—	112.—	112.—	112.—	112.25	„ 5000	25.56
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	126.25	125.50	125.25	126.30	126.30	126.50	„ —	25.56
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.15	75.10	75.10	75.10	75.10	75.15	w. a. 5000	30.19
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	107.40	107.40	107.40	107.40	107.40	107.40	„ 3000	69.17
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	76.—	76.—	76.—	76.—	76.—	76.—	w. a. 5000	92.78
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.25	84.25	84.25	84.25	84.75	84.25	„ 5000	115.97
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	90.25	90.50	90.50	90.50	90.40	90.50	„ 5000	138.33
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	89.90	89.90	89.50	89.50	89.50	89.50	„ 5000	88.33
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	242.75	241.—	238.50	241.75	245.50	247.25	25 sztuk	57.64
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. „ „	88.—	87.75	87.50	87.50	89.—	87.50	25 „	46.11
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego „ „	56.—	57.—	58.—	—.—	68.—	63.50	25 „	—.
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	170.25	171.—	170.75	170.—	170.—	170.75	25 „	115.28
„ 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	119.50	119.—	118.—	119.50	120.—	120.—	25 „	46.11
„ 200 —	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—	70.–	25 „	46.11
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—.	—	—	—	—	—	—
„ 200 —	100	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	126.—	130.—	135.—	137.—	133.50	132.—	25 „	57.64
„ 200 —	160	Styczeń	—	5	Handlowego „	149.—	146.50	146.—	146.50	148.50	148.—	25 „	79.72
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	782.—	793.—	794.—	788.—	788.—	782.—	5 „	69.17
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	288.40	288.40	287.50	288.90	290.90	290.60	25 „	92.22
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	110.—	109.25	107.25	109.50	110.75	110.75	25 „	46.11
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	107.—	105.—	104.50	105.25	106.50	106.25	25 „	46.11
					Akcye kolei.								
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	223.50	222.75	221.75	223.25	223.75	224.—	25 sztuk	121.04
„ „ 1000	1000	„ „	—	5	„ „ Ferdyn. półn. „	2272—	2260—	2255–	2262—	2260—	2265—	5	121.04
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	5	„ „ Franc. Józefa „	204.—	204.—	203.50	204.—	204.25	204.25	25 „	115.28
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	258.—	258.75	258.75	260.50	252.ex	251.25	25 „	121.04
w.a. 200 sr.	100	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	97.75	97.—	96.50	96.75	96.50	97.—	25 „	69.17
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	173.25	173 25	173.50	173.50	173.50	173.50	25 „	31.94
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	175.50	175.70	175.30	175.—	175.40	175.20	25 „	156.94
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	„ Rządowéj za sztukę .	427.50	426.—	428.50	429.—	428.—	424.50	10 „	46.11
					Obligacye Pierwszeństwa.								
w.a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	92.25	93.25	93.25	93.50	93.50	93.50	w. a. 3000	—.
„ 200 —	200	„ „	—	5	„ Franc. Józefa „ „	97.—	96.90	96.90	96.90	96.90	96.90	„ 5000	52.78
„ 300 —	300	Stycz. Lipiec	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „ „	104.75	104.75	104.75	104.75	105.—	105.—	„ 3000	69.17
„ 200 —	200	Styczeń	—	5	„ Koszycko-Bogum. „ „	89.25	89.25	89.25	89.50	89.25	89.50	„ 5000	115 28
„ 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	„ Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	79.—	79.—	78.80	79.—	79.—	78.75	„ 3000	31.94
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ II. „ 1867	90.50	90.50	90.50	90.75	90.75	90.75	„ 5000	31.94
„ 300 „	300	„ „	—	5	„ „ „ „ III. „ 1868	84.—	84.—	84.25	84 30	84.50	84.50	„ 5000	3194
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	„ Rządowéj za sztukę .	141.—	141.—	141.—	140.50	140.—	140.—	„ 5000	44.17
„ 500	500	„ „	—	3	„ „ Em. 1867. .	138.50	138.50	138.50	138.50	138.50	138.50	„ 5000	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.75	72.75	72.75	72.75	72.75	72.75	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	89.—	89.—	89.—	89.—	89.—	89.—	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.–	70.—	73.50	71 75	71.75	71.75	25 sztuk	—.
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	126.—	126.50	128.75	130.75	133.—	133.—	25 „	—.
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	163.50	163.50	163.50	163.50	163.75	163.75	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	181.50	181.50	181.50	181.50	182.—	182.—	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	120.50	120.50	120.50	120.50	121.50	121.50	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.80	5.78	5.78	5.80	5.85	5.85	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.76	9.76	9.76	9.78	9.78	9.80	—	--
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	10.—	10.—	10.—	10.—	10.—	10.—	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.—	75.—	75.—	75.–	75.50	75.60	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	89.50	89 50	89.50	89.75	89.50	89.50	w. a. 5000	88.33
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	75.50	75.50	75.50	75.50	75.50	75.75	„ 5000	92.78
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „	84.25	84.25	84.25	84.25	84.75	85.—	„ 5000	115.98
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	69.75	69.75	69.75	69.75	70.—	70.—	25 sztuk	45.83
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	126.50	126.50	126.—	126.50	127.—	131.—	25 „	57.29
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	76.—	75.85	75.85	75.85	75.85	75.85	w. a. 5000	92.78
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.75	84.75	84.75	84.75	84.75	84.75	„ 5000	115.98
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	90.20	90.15	90.15	90.15	90.—	89.75	„ 5000	88.33
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	72.65	72.88	72.70	72.70	72.69	72.68	Rs. 100	0.16
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	88.30	88.28	88.27	88.27	88.26	88.25	„ 100	1.94
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „	87.14	87.11	87.10	87.10	87.09	87.08	„ 100	1.94
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	87.50	87.33	87.33	87.33	87.33	87.25	„ 100	2.42

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 290.80 Lombardy 175.40, Losy z r. 1860 100.25 Losy z roku 1864, 126.50 Akcye Franko-austr. 120.80 Napoleony 9.83 Akc. kol. Kar. Lud. 251.25, Akc. kol. Lwow. Czern. 173.25 Akc. kol. półn. wschodniej 164.— Akcye bank. 781. Akc. bank. związkowego 106.— Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. 69.— Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — . Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — .— Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — Akc. kol. Pardubie — .— Akc. kol. półn. — . Tramway — .— Akc, banku budowy —.— Akc. kol. wschod. —.— Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc, banku anglo-węgier. — —.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.